№ 36. 4 WRZEŚNIA 1921 r. Rok III.



Cena Tygodnika kwartalnie z przesyłką 180 marek.

Adres Redakcji i Administracji: Sieradz — Telefon № 10. Skrzynka poczt. № 49.

KALENDARZYK.
4. N. Rozalji panny.
5. P. Wawrzyńca, Justyny.
6. W. Zacharjasza pr.
7. Ś. Anastazego, Reginy p.
8. C. Narodzenia Najśw. M. P.
9. P. Gorgonjusza, Sergiusza.
10. S. Mikołaja z T., Hilarego.

Za ogłoszenia od drobn. wiersza 40 mk.

Nie wrócą wiosny dni...

Pierzchła już wiosna, nie wróci maj
Czy znów powróci — nie wiem...
Nie dla mnie szczęścia zwodniczy raj,
Z tęsknoty mknę zarzewiem.

Nie wróci wiosny uroczy czas,
Już słowik nie zanuci,
Serce zastygnie — niby głaz
I smutku nikt nie skróci.

Czemu ty wiosno uchodzisz w dal?
Niby wichrowa fala.
Żal mi cię wiosno, twych ułud żal,
Widzę mrok szary z dala.

Nie wrócą dla mnie już wiosny dni,
Chwil przeszłych nic nie zbudzi.
O szczęściu serce daremnie śni,
Lecz serce wciąż się łudzi.

Na nic zwodniczy słońca blask,
I letnie dni gorące,
Gdyż ten płonący żarem brzask
Nie wskrzesi serce mrące.

Wiośnianych uczuć nie wznieci już
Żadna mocarna siła.
Już nie zakwitną mi pęki róż
A szczęście da — mogiła.

IGNACJA PIĄTKOWSKA.

Bogać się, abyś Polskę wzbogacił!

Ta wieś, którą zamieszkują gospodarze zamożni, nazywają wsią bogatą. Podobnie rzecz się ma z Państwem; jeżeli posiada ono obywateli ubogich, nikt nie nazwie takiego państwa zamożnem. Obowiązkiem więc każdego z nas i dla dobra własnego i dla dobra kraju przez pracę wytrwałą i oszczędność mądrą, dążyć do zbogacenia się, gdyż im bogatszy będzie każdy z polaków, tem Polska bogatszą będzie. Co to jest praca wytrwała — tego ludowi polskiemu tłomaczyć nie potrzeba. Wie ten lud również co to jest oszczędność, ale jaka być ona powinna, aby mogła być nazwana mądrą, o tem warto nie z jednym pogawędzić. Jeżeli grosz zarobiony schowam w miejscu bezpiecznem, to czy za tydzień, czy za rok znajdę tam tylko tyle pieniędzy, ilem złożył. Marka to nie ziarno, choćby w najżyzniejszym gruncie zakopana, nie zakiełkuje, nie urośnie, plonu nie wyda. Ba! Gorzej jeszcze. Wszystko z dniem każdym drożeje, ale ta marka schowana i wyjęta po pewnym czasie ze skrzyni nie zdrożała, dziś kupić za nią można mniej, niż przed miesiącem, albo i przed tygodniem. Takie więc zaoszczędzanie pieniądza trudno nazwać mądrem, bo się na niem nie zyskuje, lecz przeciwnie traci, można wprawdzie zaradzić temu, oddając zaoszczędzone pieniądze do jakiejś kasy lub banku, gdzie procent zapłacą, ale otrzymanie tych pieniędzy z powrotem nie zawsze jest możliwe w chwili, gdy pieniędzy potrzebujemy, a przez to nieraz człowiek więcej straci, niż zarobi na procencie. A jednak jest sposób na to, aby zaoszczędzony grosz zatrzymać przy sobie i mimo to procent od niego pobierać. Trzeba tylko czy to w Urzędzie podatkowym, czy w Kasie Skarbowej, czy w Centralnej Kasie Państwowej, czy w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej wymienić marki na inny pieniądz, na tak zwany *Bilet Skarbowy*. Taki bilet skarbowy daje dochodu pięć marek od stu. Nabyty dziś, a wymieniony z powrotem na marki choćby po tygodniu, już daje właścicielowi więcej marek, niż było zapłacono. Biletem Skarbowym można wpłacić kaucje, zabezpieczyć każdą sumę w urzędzie, przyczem wszędzie policzą nie tą sumę, jaka była za bilet skarbowy zapłacona, ale tą, jaka jest warta z procentem. Kto zabezpieczył swoje oszczędności mądrze, wymieniwszy je na bilety skarbowe wartości 500, 1000 lub 10000 marek, ten może się nie obawiać, że marka traci wartość, czy spada, bo otrzyma zawsze więcej, niż zapłacił, ten może śmiało powiedzieć, że nie tylko potrafił zaoszczędzić, lecz i zarządzić mądrze swoją oszczędnością.

Liceum Narodowe.

W Uniejowie, w pięknej miejscowości nad Wartą, niedaleko Łodzi, powstaje szkoła średnia, wzorowy zakład wychowawczy pod nazwą „Liceum Narodowe“.

Program liceum obejmować będzie naogół wszystkie przedmioty, wykładane w gimnazjum, ale podstawą programu szkolnego będzie nauka o Polsce: poznanie kraju ojczystego pod względem fizycznym, statystycznym, kulturalnym, historycznym.

Szkoła będzie kładła bardzo duży nacisk na kształcenie charakteru, dążąc do wytworzenia ludzi silnych, zaradnych, odpowiedzialnych w przyszłym życiu samodzielnym za swe postępowanie.

Gdzie ratunek?

Pod takim tytułem Koło Ekonomiczne przy Stow. Techników w Warszawie wydało broszurę w sprawie finansowego położenia kraju. Dajemy poniżej za innemi pismami z tej publikacji ciekawsze wyjątki. (Red.).

Ogół narodu musi zdać sobie jasno sprawę z tego, w jaki sposób państwo może wydostać się z toni, w którą wtrąciły je wypadki dziejowe, a jeszcze bardziej niedorzeczna polityka gospodarcza. Inaczej nie będzie naprawy Rzeczypospolitej, bo doświadczenie uczy, że tylko nacisk opinji publicznej może skłonić rząd i sejm do zejścia z mylnej drogi, którą kroczymy.

Przedewszystkiem trzeba zrozumieć tę prostą prawdę, że droga dobra, droga prowadząca istotnie do uzdrowienia finansów państwowych, nie idzie przez ruinę gospodarczą ludności, że nie wolno obdzierać kraju celem napełnienia skarbu. Cała dziedzina finansów państwowych, nie wyłączając waluty, to tylko środek, a celem jest dobrobyt kraju, i byłoby niedorzecznością poświęcać cel dla środka. Zresztą dostatek ludności jest i będzie zawsze głównem, a nawet jedynem źródłem, zasilającem skarb, i marnowanie tego źródła koniec końców sprowadzi suchoty skarbu, gdy nawet na razie można stąd było zaczerpnąć środki do przezwyciężenia trudności chwili.

W imię tej oczywistej zasady, musimy bezwzględnie potępić wszelkie ograniczenia, któremi rząd niesłychanie utrudnia gospodarkę przemysłowcom, kupcom, rolnikom i wogóle całej ludności dla ratowania waluty. Zresztą gorzkie doświadczenie powinno już było przekonać każdego, komu przesąd lub tandetna doktryna nie zamącają w głowie, że te

Wychowanie fizyczne polegać będzie na systematycznym, obowiązkowym uprawianiu sportów. wycieczek, prac w ogrodzie i w warsztatach szkolnych.

Szkoła znajduje się w dawnym zamku, skanalizowanym, z elektrycznością, otoczonym 60 morgowym parkiem, przechodzącym w las sosnowy; bliskość Warty pozwoli uprawiać pływanie i wioślarstwo, tak zaniedbane w naszym kraju. — Praktyczność szkoły wyrażać się będzie w nacisku, położonym na naukę języków obcych; będzie ona prowadzona w ten sposób, że w pewnych dniach uczniowie i nauczyciel będą mówić danym językiem w czasie zabaw, nauki i jedzenia.

Chcąc pracę szkolną uczynić owocną, szkoła ogranicza przyjęcie uczniów w pierwszym roku istnienia do 50 tylko, w wieku od 9 do 14 lat; wszyscy uczniowie zamieszkają w internacie szkolnym (opłata półroczna za wszystko 50.000 mk.).

Nowością w szkole Uniejowskiej będzie dążenie nawiązania stosunków z młodzieżą zaprzyjaźnionych z nami krajów. W ten sposób przez korespondencję, wymienianie zbiorów przyrodniczych, wreszcie wymianę samej młodzieży, wysyłanej np. do Francji i odwrotnie, zawiązywać się będzie istotne węzły braterstwa ludów.

Rodowód swój szkoła wyprowadza z wielkich idei Komisji Edukacji Narodowej i tradycyj Krzemieńca, tak jak one dąży do wyrobienia obywateli tęgich duchowo, praktycznych i zaradnych w życiu, mających i miłujących swój kraj ojczysty.

W najszerszym zakresie szkoła stosować będzie naukę poglądową, unikając najbardziej książkowej teorji, samodzielność spostrzeżenia, myślenia i pracy ucznia stoi na pierwszym miejscu; nauczyciel występować będzie raczej w roli mądrego, życzliwego doradcy.

9 lat milczenia.

Każdy wie o tej swarliwej niewieście, która poszła do księdza skarżyć się na swego męża, że się z nią źle obchodzi. A ksiądz kazał jej — kiedy nadchodzi moment kłótni — brać do ust święconą wodę i tak długo ją trzymać, dopóki niebezpieczeństwo ostrej wymiany słów nie minie. Bardziej wytrzymałe w niemówieniu jest jedno małżeństwo nowojorskie. Życie zatruwały im kłótnie. Od rana do nocy dom pełen był awantur. Dzieci wystraszone biegały z kąta w kąt, gdyż zniecierpliwienie rodziców na nich się odbijało, bo były bez powodu obijane.

Po jakiejś głośniejszej lub gwałtowniejszej niż zwykle kłótni, dzieci wypłakawszy się usnęły, a mąż i żona, siedząc w mrocznym pokoju, wsłuchiwali się w tykanie zegaru. Cisza dobrze na ich podrażnione nerwy działała. Żona wstała, zaświeciła lampę. Popatrzyli na siebie. Równocześnie wyrwał się im okrzyk zadowolenia: „Jak cicho!“ i... zawarli pisemny układ, iż przez dziewięć lat nie przemówią do siebie ani słowa. Wszystkie ważne sprawy rodzinne będą omawiali pisemnie.

Nie sztuka układ taki zawrzeć, ale dotrzymać go! Wydaje się on rzeczą prawie niemożliwą; żyć pod jednym dachem, stykać się codziennie i nie przemówić do siebie ani jednego słowa. A jednak tę niemożliwość nietylko że przemieniła w możliwość nowojorska para małżeńska, lecz uznawszy milczenie za cudowne lekarstwo przeciw kłótniom małżeńskim—wznowiła po upływie pierwszych dziewięciu lat kontrakt na ten sam okres czasu.

I tak sposób wymyślony przez jakiegoś wiejskiego proboszcza znalazł w Nowym Świecie prawdziwie amerykańskie zastosowanie. Dlaczego układ milczenia opiewa na dziewięć lat? Zapewne dla upamiętania, że zwykle gadanie trzy po trzy, jest powodem małżeńskich burz.

„Gazeta Kujawska“.

---

wszelkie środki policyjne nic a nic nie pomagają. Kto pragnie za pomocą zakazów i represyj podnieść walutę, ten postępuje, jak ów despota wschodni, który uderzeniami biczów chciał uspokoić wzburzone fale morskie.

W imię tej samej zasady trzeba potępić projekt pożyczki przymusowej, którą tylu ludzi uważa za jedyną deskę ratunku. Samo pojęcie „pożyczki przymusowej“ jest takim samym absurdem logicznym i ekonomicznym, jak np. przymusowa miłość. Wyraz pożyczka jest tu użyty niewłaściwie jeszcze i z tego powodu, że nikt nie myśli na serjo o zwrocie sum „pożyczonych“. Jest rzeczą znamienną, że głównymi promotorami tej „pożyczki“ są ci sami ludzie, którzy tak gładko przeprowadzili wywłaszczenie wierzycieli hipotecznych na rzecz właścicieli nieruchomości; czyż w ich sumieniach więcej względów znajdą przymusowi wierzyciele państwowi? Uczciwiej byłoby mówić o kontrybucji lub daninie.

Następstwa gospodarcze tej dziwnej pożyczki będą opłakane. Zada ona dotkliwy cios gospodarstwu narodowemu, które i bez tego ledwo trzyma się na nogach i do reszty podkopie poczucie bezpieczeństwa oraz wiarę w trwałość stosunków ekonomicznych bez której zamiera działalność gospodarcza. Przy tem wszystkiem pożyczka ta wcale nie wyciągnie wozu naszych finansów z tego błota, w którem ugrzązł tak głęboko. Będzie to paliatyw i to bardzo słaby.

— — — — — — — — — — — — — —

Trzeba najprzód skończyć z fabrykacją pieniędzy papierowych, albo raczej z fałszowaniem pieniędzy. To jest przeklęte źródło, które zatruwa życie społeczeństwa polskiego, rujnuje nas materjalnie i moralnie. Dzięki niemu rozpleniła się bezprzykładnie biurokracja wraz z nieodłączną towarzyszką korupcją urzędników, z niego czerpie soki niedorzeczny etatyzm, ciążący nad krajem jak zmora, jak jarzmo obcej niewoli, w niem tkwi główna przyczyna tego gorzkiego rozczarowania i niezadowolenia, które na

Ze Świata.

Francja.

— Zamieszczając wiadomość o kolejowym strajku w Polsce, niektóre dzienniki podkreślają, że najwięksi wrogowie Polski nie mogliby wyrządzić jej tak strasznej krzywdy, jak ci, co ogłosili obecnie strajk. Każdy dzień strajku niezmiernie utrudnia międzynarodową sytuację Polski i poniża szanse jej na wygranie sprawy górnośląskiej.

Stany Zjednoczone

— zasypują obecnie poprostu Europę swojem zbożem, mąką, tłuszczami i t. p. wogóle produktami rolniczemi. Ale też w Stanach Zjednoczonych rząd czyni wszystko, aby rolnictwo i tak stojące na wysokim stopniu rozwoju, wszelkiemi sposobami popierać.

Stany Zjednoczone posiadają największy obszar uprawianej ziemi, nie wyłączając Indji ani Rosji, a pomimo to w ostatnich 20 latach rząd Stanów Zjednoczonych 1,250,000 akrów pustej ziemi zamienił w najurodzajniejszą glebę, osadził na niej 39,000 rodzin, tak że obecnie te niegdyś pustynie dają 50 miljonów dolarów dochodu rocznego.

Meteorologja w Stanach Zjednoczonych ma przedewszystkiem na oku cele praktyczne i służy w pierwszym rzędzie potrzebom rolnictwa.

Ze stacji meteorologicznej przepowiednie pogody wysyła się na 36 godzin naprzód i często w jednym dystrykcie, wiadomości te oszczędziły miljony dolarów. Przez jedno ostrzeżenie o zbliżającej się zimnej fali, hodowcy cytryn w Kaliforni ocalili 14 miljonów dolarów wartości owoców.

Rząd amerykański wydaje rocznie 7,000,000 dolarów na pomoc rolnikom tylko w wyszukiwaniu najlepszych nasion, ziarn, owocu, by tylko rolnicy mieli jak najlepsze zbiory. Rezultaty tej staranności rządu o rolnictwo okazują się bardzo wybitnie i mieszkańcy Europy mają jej niejedno do zawdzięczenia.

Indje.

— Zaburzenia w Indjach angielskich przybierają coraz większe rozmiary. W południowych Indjach zniszczono wszystkie urządzenia kolejowe, telegraficzne i telefoniczne.

Rosja.

— W całej Rosji odbywają się uroczyste nabożeństwa błagalne o odwrócenie głodu i cholery. W Moskwie w cerkwi Chrysta Spasitiela wyższe duchowieństwo z patrjarchą na czele, odprawiło nabożeństwo; w tłumie ludzi był obecny Brusiłow i szereg wybitnych komunistów i czerwonoarmiejców. Komitet pomocy, złożony z inteligencji i arystokracji dawnej Rosji zbierał podczas nabożeństwa składki na głodnych.

Z Polski.

Górny Śląsk.

— Gwałty niemieckie za Odrą. Polak ks. Gliksman otrzymał od arcybiskupa polecenie, aby powrócił do swej parafji Roszowski Las nad Odrą. Stosstrupplerzy oświadczyli, że do powrotu księdza polaka nie dopuszczą i zabiją każdego, kto się wbrew zakazowi ośmieli przywieźć go do parafji. 4 sierpnia ksiądz Gliksman usiłował dostać się do parafji piechotą, Schutzbund zawrócił go przemocą z drogi. Nie pozwolili oni nawet przenocować księdzu Gliksmanowi w jednej z pobliskich parafji.

Księdzu udało się omylić czujność bojowców niemieckich i pojechać do kontrolera komisji międzysojuszniczej. — Ten jednak oświadczył, że pomóc nic nie może, w każdej wsi bowiem jest po kilkudziesięciu orgeschowców, kontroler zaś nie ma dostatecznej liczby wojska, 17 sierpnia ksiądz samochodem wyjechał do Roszowskiego Lasu wraz z zastępcą komisarza kap. angielskim. Komendant komisji plebiscytowej oświadczył im, że nie może wziąć na siebie odpowiedzialności za życie księdza, ponieważ rozporządza tylko 4-ma ludźmi. Fakt powyższy jeszcze raz stwierdza, że niemcy nieograniczenie panują za Odrą i do nich a nie do kontrolera międzykoalicyjnego należy władza nad powiatem.

— Strajk kolejowy. Pociągi kolejowe stanęły z powodu strajku jaki wynikł w dyrekcji Gdańskiej i Poznańskiej, a następnie w Królestwie, szczególniej w Łodzi. Przy pomocy wojska uruchomiono pociągi przeważnie towarowe.

Pracownicy kolejowi tłomaczą się, że z pensji obecnej nie można się utrzymać i trzeba szukać do-

---

kształt gangreny toczy słaby jeszcze organizm państwa i kryje w sobie nieobliczalne niebezpieczeństwa. Podczas wielkiej rewolucji mawiano we Francji, że niezbędnem dopełnieniem prasy banknotowej musi być gilotyna.

— — — — — — — — — — — —

W sprawach podatkowych powinien decydować zimny rachunek, a nie uczucie. Rząd powinien zapatrywać się na kraj tak, jak dobry gospodarz na majątek rolny. Wie on, że wolno mu wyciągnąć z majątku pewien określony dochód, ale nic po nad to. Wprawdzie mógłby on w danym roku powiększyć znacznie dochód, wyjaławiając ziemię, sprzedając inwentarz lub wyrąbując las, ale byłaby to gospodarka rabunkowa; obniżyłaby ona wartość majątku i odbiłaby się fatalnie na plonach lat następnych. Podobnie się dzieje w gospodarce krajowej. Kraj może dostarczyć pewnej sumy środków bez uszczerbku dla swego rozwoju, ale istnieje tu pewna granica. Jeżeli rząd przekroczył tę granicę, jeżeli wyciąga więcej, to prowadzi gospodarkę rabunkową. Odbije się to ujemnie na dobrobycie ludności, a następnie i na dochodach skarbu. Historja zna niejeden przykład ruiny państwa, jako następstwo przeciągnięcia struny podatkowej.

Dlatego też trzeba wprowadzić duże oszczędności. Państwo musi wyrzec się tych licznych funkcji gospodarczych, które lekkomyślnie wzięło na siebie, a którym jak uczy gorzkie doświadczenie, sprostać nie może, musi pogodzić się z myślą, że nie jest jego zadaniem uszczęśliwianie całego świata, musi ustać ta skandaliczna rozrzutność, którą zadziwiamy Europę, a nadewszystko trzeba pokasować nieprzeliczone zbyteczne urzędy. Trzeba je skasować nietylko ze względów oszczędnościowych, ale i dlatego, i to jest wzgląd jeszcze ważniejszy, że przeszkadzają ludziom pracować, że wiodą nas do nędzy i zepsucia.

chodów poza zajęciem na kolei, a to odbija się tylko na sprawności pociągów. Zwyczajny murarz, cieśla, ślusarz, nawet fornal dworski, mają płace większe niż najlepiej sytuowani kolejarze. Kolejarze składają przeto całą winę za strajk na nieudolność rządu.

— **Walka z drożyzną**. W ministerstwie aprowizacji odbyła się narada przy współudziale ministrów: Grzędzielskiego, Raczkiewicza, Sobolewskiego, Przanowskiego, komisarza rządowego m. Warszawy Anusza i innych. Obradowano w jakiby sposób powstrzymać rosnącą drożyznę i zgodzono się na to, że należy ustalić t. zw. ceny wytyczne, w kontrolowaniu ich oprzeć się nie na biurokratycznym aparacie rozmaitych urzędów, ale na siłach społeczeństwa. Min. Grzędzielski projektuje udzielenie warszawskiemu komisarzowi Anuszowi prawa wykroczeń przeciw tym wytycznym. Uchwały konferencji zmierzają do ukrócenia spekulacji i będą przedłożone Radzie ministrów do zatwierdzenia.

— **Ogładzanie kraju**. Nielegalny wywóz artykułów spożywczych za granicę trwa wciąż i dochodzi już do monstrualnych rozmiarów. Chłopi na spółkę z zawodowymi wrogami państwa — paskarzami miejskimi, — za judaszowe srebrniki pruskie ogładzają ludność własnego kraju. Masowo szmugluje się do Niemiec krowy, trzodę, drób, jaja, masło, słoninę, zboże, gdy ludność miast, głodzona i nękana niepomierną drożyzną, burzy się i skłania do wystąpień, zakłócających normalne stosunki.

Szczególnie dotkliwie odczuwają to ogładzanie miasta, położone na pograniczu.

— **Włośćjanie kaliscy dla niezamożnej ludności miejskiej**. W Kaliszu odbył się w ubiegłym tygodniu sejmik powiatowy, przy udziale rolników, producentów i ludności miejskiej. Po ożywionej dyskusji uchwalono: Nałożyć na wszystkich producentów dobrowolną daninę zboża chlebowego przynajmniej po 15 funtów z morgi podatkowej, nie drożej 5.000 mk. za 1 centn. metr.

Nazwiska tych producentów, którzy odmówią dobrowolnej daniny, zostaną ogłoszone w prasie.

Oby ten przykład porozumienia wsi z miastem, producentów z konsumentami znalazł jaknajwięcej naśladowców w powiecie Sieradzkim.

— **Duchowieństwo a wybory**. Wśród decydujących sfer Kościoła jest omawiana sprawa udziału duchownych w akcji wyborczej. Według powtarzanych wersji przy nowych wyborach ilość kandydatów ze stanu duchownego zostanie zmniejszona, i będą wyłączeni od kandydowania biskupi.

Przyczyną tego stanu rzeczy jest obawa poderwania autorytetu decydujących sfer duchownych na skutek agitacji przed wyborczej.

— **Państwowa szkoła dokształcająca i rzemieślnicza**, z warsztatami przy ul. Kuczborskiej 5 w Poznaniu, rozpoczęła naukę w poniedziałek 29 ub. m. we wszystkich oddziałach. Do Państwowych warsztatów przemysłu ślusarskiego, stolarskiego i rzeźbiarskiego przyjmuje się jeszcze nowych uczniów, którzy ukończyli z dobrym skutkiem 7 klasę szkoły powszechnej lub conajmniej przeszli 3 klasy gimnazjalne na pierwszy rok nauki praktycznej.

— **Ze szkoły leśnej**. W zbliżającym się roku szkolnym nie będzie już uruchomiony kurs 1-szy średniej szkoły leśnej istniejącej przy Wydziale leśnym Centralnego Towarzystwa Rolniczego. Głównym powodem nieuruchomiania jest myśl przekształcenia szkoły.

— **Hodowla nasion**. Wobec tego, że doborowe ziarno siewne przyczynia się znakomicie do powiększenia plonów, sekcja nasienna Centralnego Tow. Rolniczego prowadzi bardzo intensywną pracę w kierunku zwiększania produkcji nasion oryginalnych krajowych. W tym celu popiera już istniejące hodowle i pobudza do rozszerzenia obszaru zasianych przez powiększenie ilości plantatorów, stworzenie nowych hodowli i kwalifikowanie produkcji nasion ogrodniczych.

— **Ceny węgla i koksu** jakie będą liczone od 1-go września r. b. za jedną tonnę w kopalni, a mianowicie: w Dąbrowie — kostka 7.100 mk., orzech I i II 6.750 mk., grysik i drobny 4.300 mk., miał 3.550 mk.

Na Górnym Śląsku — gruby, kostka 9.400 mk., orzech I i II 8.950 mk., groszek i drobny 5.750 mk., miał 4.700 mk.

Koks Górnośląski — 13.500 mk. Koks Karwiński — 20.000 mk. Do cen dolicza się podatek komunalny 10%.

— **Ceny maksymalne na naftę będą zniesione**. W dniach najbliższych ukaże się rozporządzenie ministerjalne w sprawie skasowania cennika maksymalnego na naftę.

Witold Łaszczyński.

Wierzba Kościuszki.

Stały rzędem wzdłuż topole
Przy gościńcu do Skalmierza:
Bujne, rosłe, każda dumna,
Zda się gwiazdę ma na czole
I w niebiosa hen uderza
Swym wierzchołkiem, jak kolumna.
Spoglądały więc litośnie,
Jak samotnie w polu rośnie
Wierzba kręta, rosochata,
I do grona proszą swego:

— „Tam cię ludzie nie dostrzegą,
„Tu co chwila kawalkata[1]);
„Przybliż się ku gościńcowi,
„Porzuć twe odludne pole!" —
Lecz topolom wierzba powie:
— „Gdziem zrodzona — ostać wolę!" —

A gdy przysiągł już na rynku
Nasz Naczelnik i z Krakowa
Jechał z wojskiem swem w ordynku —
Była pora obiadowa,
Więc na pierwszym wypoczynku
Za Mogiłą tuż z Pleszowa
Przyniesiony stół dębowy[2])

[1]) Kawalkata — od wyrazu włoskiego cavallo, oznaczającego konia.

[2]) Stół ten, jako drogą pamiątkę. po ojcach przechowywał jeszcze w 1895 r. Józef Cygan, zwany Bosą.

Jak się dowiadujemy, stworzona została organizacja obejmująca wszystkie polskie rafinerje nafty nie wyłączając państwowej i wszystkie firmy magazynowe.

Państwowa rafinerja nafty zastrzegła sobie wpływ na normowanie cen nafty, które będą uwarunkowane faktycznemi kosztami produkcji.

Koszty te znacznie wzrosły, a więc i ceny nafty będą podwyższone.

— Z rynku żywnościowego. W pierwszej połowie sierpnia notowano ceny artykułów żywnościowych w różnych okolicach Polski jak następuje:

Żyta korzec: w Rawie Mazowieckiej 5.000 mk., w Poznaniu (244 funty) 6.200, w Łowiczu 6.500, w Lipnowieckiem 6.000, w Radomsku 7.200, w Sejnach 6.200, w Bliznem pod Warszawą 10,000, w Działoszynie 7.000, w Janowcu (260 f.) 7.000, w Sieradzu 7.000.

Jęczmienia zimowego w Poznaniu 6.000 mk., w Janowcu (240 f.) 5.000, w Sieradzu 5.500.

Przenicy w Łowiczu i w Sejnach 8.500 mk., w Sieradzu 8.000.

Owsa w Janowcu (160 f.) 4.000 mk.

Rzepak w Poznaniu 9.600 mk.

Koniczyna czerwona 2.400, biała 3.000 mk.

Ziemniaków korzec w Rawie Maz. 2 000 mk. w Poznaniu rychlików. 1.200 do 1.300, w Łowiczu 2.600, w Lipnowskiem 2.500, w Radomsku 2,000, w Różanie pud 300 mk., w Bliznem korzec 2.000, w Działoszynie 1.800, w Warszawie dochodził do 3.000, w Sieradzu 1.200.

Jaj mendel w Rawie M. 70 mk., w Łowiczu kopa 700 do 800 mk., w Sejnach 10 sztuk 145 mk., w Radomsku sztuka 12 mk., w Sieradzu 200 mk.

Chleba pytlowego funt w Rawie Maz. 42 mk., w Radomsku 40, w Sejnach 45, razowego 25, w Różanie 38, pytlowego 50, pszennego 65, w Warszawie bochenek waży jakoby kilo kosztował w lipcu 180 mk., w sierpniu staniał na 125, białego funt 90 mk., w Sieradzu 40 mk. funt.

— Popieranie orkiestr i chórów włośćjańskich. Ministerstwo Sztuki i Kultury pragnąc rozwinąć zamiłowanie do muzyki wśród ludu, zamierza na początek przyjść z pomocą istniejącym już chórom i orkiestrom włośćjańskim, względnie ułatwić zakładanie nowych. Stowarzyszenia pragnące korzystać z subwencji rządowej winny złożyć podanie z dokładnym opisem swej organizacji, dotychczasowej działalności, planów na przyszłość, swych potrzeb i t. p. w Ministerstwie Sztuki i Kultury Wydziale muzyki. Ordynacka 15. Sejmiki powiatowe mogą pośredniczyć w uzyskaniu subwencji.

Z powiatu Sieradzkiego.

*** T-wo Budowlane „Gospodarz" w Sieradzu.** W dniu 30 sierpnia r. b. odbyło się zebranie członków T-wa „Gospodarz". Działalność T-wa nie mogła się rozwijać ze względu na brak kapitału, więc z tego powodu postanowiono Towarzystwo udziałowe przemianować na akcyjne.

Pierwszą i poważniejszą działalnością T-wa ma być budowa fabryki papy w Sieradzu, przy stacji kolejowej. Krycie dachów ma wielkie znaczenie w budownictwie. Dachówki brak zupełny, blacha za kosztowna, a płonące ustawicznie dachy przynoszą nieobliczone straty dla społeczeństwa, więc fabryka, którаby wyrabiała dobrą i mocną papę, może mieć wielkie powodzenie.

Wszyscy obecni na posiedzeniu członkowie zadeklarowali stotysięczne udziały na budowę fabryki papy, jednak z tym warunkiem, że T-wo udziałowe, po wykończeniu budowy, będzie przemianowane na akcyjne.

Zarząd „Gospodarza", chcąc uprawomocnić nowy projekt działalności przemysłowej w towarzystwie i dać możność przystąpienia do akcji wszystkim członkom, zwołuje *Walne Zebranie* w dniu 11 września r. b. w niedzielę o godz. 3-ej po poł.

Wszyscy zainteresowani polskim przemysłem spółdzielczym, którzy chcą wnieść znaczniejszy udział na budowę fabryki, raczą przybyć na posiedzenie.

* * *

*** Związek Ziemian przeciw spekulacji zbożem.** Rada nadzorcza Związku ziemian na zebraniu w dniu 28 lipca b. r. jednogłośnie przyjęła uchwałę, potępiającą bezwzględnie sprzedaż zboża handlarzom i spekulantom, a wzywającą wszystkie zrzeszenia ziemskie do kierowania całego zboża produkowanego przez folwarki i przeznaczonego na sprzedaż, do organizacji i instytucji, mających na celu bezpośrednie zaopatrywanie spożywców. Dla zaspokojenia najważniejszych potrzeb rada nadzorcza Związku zie-

Kazał stawić nie w komorze,
Ale na otwartym dworze.
Lecz dla Naczelnika głowy
Próżno cienie swe dawało
Sto topoli przy gościńcu:
—„Byłbym tu „rzekł" jak we młyńcu!" —
Dostrzegł w polu wierzbę małą,
Siadł za stołem na jej sęku,
Wsparłszy głowę zaś na ręku:
—„Szczere serce, szczere pole"
Nasz Naczelnik dodał „wolę!"—

A żołnierze z wierzby onej,
Podczas wypoczynku chwili,
Ścięte kołki nieco dalej
Wbiwszy w ziemię, przywiązali
Do nich konie i puścili
Zluzowane na zagony.

Gdy pod wierzbą zaś przy stole
Nasz Naczelnik wzmocnił siły
I z Pleszowa i z Mogiły
Lud przybyły zaległ pole —
Najgoręcej a niedługo
Doń przemówił: — „Chcesz dla siebie
„Orać zagon Polski ludu —
„Nie szczędź dla niej krwi, ni trudu,
„By jak anioł wolny w Niebie
„Być tu jeno Bożym sługą!
„Chcesz wolności — bij jej wroga,
„Będziesz w Polsce, jak u Boga!"—

A gdy drogą i przez pole
Burza — wojna szła z północy,
Nie oparły się topole
Sile wichrów, kul przemocy:
Ich wierzchołki — kapitele,

mian wzywa wszystkich swoich członków, aby przynajmniej trzecią część przeznaczonej na sprzedaż ogólnej ilości zboża, sprzedali i dostarczyli przed 15 listopada instytucjom, dającym bezwzględną gwarancję niespekulacji.

Ze względu na to, że znajdują się tacy ziemianie, którzy nie zwracają zupełnie uwagi na postanowienie obywatelskie Związku i zboże w obce ręce sprzedają, za pośrednictwem różnych szmuglerów, otwieramy czarną listę, na której bezwzględnie podawać będziemy nazwiska każdego sprzedawającego.

* * *

* **Ze Szadku**. W dniu 6 września o godz. 9-ej rano pociągiem pątniczym wyrusza pielgrzymka z Szadku do Częstochowy. Osoby, pragnące odbyć wspólną podróż, płacą uprzednio na plebanji cenę za przejazd w jedną stronę i otrzymają bilet oraz prawo wstępu do pociągu. Pielgrzymka wraca 9-go września o godz. 10-ej rano i wieczorem tego dnia będzie już w Zduńskiej-Woli. Ks. Orchowski.

* * *

* **Z Warty**. Mieliśmy tutaj bardzo smutną uroczystość, gdyż dnia 22 sierpnia zmarł, bawiący na probostwie ks. kan. Bronisław Ostrzycki, profesor Kolegjaty kaliskiej i seminarjum duchownego z Włocławka. Smutny obrządek złożenia do grobu ciała świątobliwego kapłana odbył się w środę, 24 sierpnia przy współudziale licznego duchowieństwa, kilku okolicznych straży ogniowych, wszystkich cechów wartckich ze sztandarami i wielkiej liczby wiernych.

Pienia żałobne wykonało miejscowe T-wo Śpiewacze „Lira".

Ś. p. ks. Ostrzycki, chociaż tylko chwilowo i krótko był między nami, jednakże zyskał sobie tak wielką sympatję, że całe miasto było do głębi przejęte i rozżalone Jego śmiercią.

Cześć pamięci zacnego kapłana. Pol. Sewer.

* * *

* **Krwawa biegunka**. W okolicy Sieradza wydarzyły się liczne wypadki dyzenterji. Choroba ta, nazwana także krwawą biegunką lub czerwonką, jest ciężką i wyniszczającą, zostawiając po sobie długotrwałe ślady w organizmie, dla tego wielka ostrożność w spożywaniu pokarmów i napoi jest obecnie wskazaną. Ponieważ każda niestrawność uspasabia w wysokim stopniu do dyzenterji, pokarmy winny być łatwostrawne, ciepłe i ugotowane. Nie czas obecnie na surowizny: na ogórki, mizerje i sałaty. Wielka czystość rąk przed spożywaniem i przyrządzaniem pokarmów jest konieczną. Rosół, kaszki, kluski, dobrze ugotowane, lub upieczone mięso, oto najodpowiedniejsze pożywienie na chwilę obecną. Owoce najzdrowiej jest spożywać w kompotach. Woda i mleko powinny być przegotowane. Przy chłodnych już wieczorach wystrzegać się należy zaziębienia. Dyzenterja jest chorobą zaraźliwą. Zarazki znajdują się w wydzielinach chorego zawierających śluz, ropę i krew; zarazić się można bezpośrednio od chorego lub zanieczyszczeniem (często przez muchy) wydzielinami chorego — rękami, produktami spożywczemi i przedmiotami użytku domowego.

Rodacy! **Składajcie ofiary na pomnik powstańców 1863 i 1864 r.**

Sprawy szkolne.

Rada Szkolna Okręgowa niniejszem ogłasza, że — stosownie do istniejących przepisów, a w tym roku specjalnie wydanej przez Ministerstwo W. R. i O. P. odezwy — nauka we wszystkich szkołach powszechnych rozpoczyna się dnia 1 września.

Artykuł 1 Dekretu *o powszechnym* obowiązku szkolnym — o ile tylko pozwoli na to pomieszczenie szkoły — stosować należy z całą ścisłością.

Również z całą ścisłością — *od pierwszego dnia* — stosować należy art. 42, mówiący o *regularnem* posyłaniu dziecka do szkoły. Pierwszy dzień, podobnie jak wszystkie dni następne roku — zaraz po odmówieniu modlitwy — rozpocząć należy od skontrolowania obecności dzieci.

Rada Szkolna prosi Urzędy Gminne, aby stójkowie, przychodząc po papiery do Sieradza, przychodzili także do Rady Szkolnej, gdzie często mogą być papiery do Gmin, do Dozorów Szkolnych i t. p. W piątki będzie zawsze do odbioru w Radzie „Ziemia Sieradzka" dla każdego Dozoru Szkolnego.

Co w niebiosa hen sięgały,
Pnie kolumny ich, jak wały,
Legły w piasku, w zgliszcz popiele.
Wobec zła przemożnej siły
Rosochata wierzba mała,
Zgięta w dwoje, witki swemi
Przytuliwszy się do ziemi,
Wichrom, kulom się ostała;
Kołki liśćmi się okryły
I, o, dziwo, z nową wiosną
Już z nich wierzby młode rosną!
I gdy przyszły nowe latka
Wypiękniała wierzba-matka
Za wytrwałość swą w nagrodę;
I urosły wierzby młode
W drzewa wielkie i wspaniałe,
Szumiąc liśćmi srebrzystemi,
Były tarczą polskiej ziemi —
Na Kościuszki chwałę!

Aż po latach przyszła wielu,
Złotą polską już jesienią,
Kiedy liście się czerwienią,
Wieść o Naczelnika zgonie:
I zabiło serce w dzwonie,
Zygmunt ozwał się z Wawelu,
Wszystkie serca się ozwały,
I zapłakał naród cały!...
I w jesiennych zórz opalu,
Od Pleszowa do Mogiły,
Srebrne wierzby zwiędły z żalu
I już się nie zieleniły.
Jedna tylko wierzba-matka
Rosła, kwitła mnogie latka,
Więc lud widząc wolę Boską,
Nazwał *wierzbę — Kościuszkowską.*

....

Centrala Handlowa Sejmiku pow. Sieradzkiego

posiada na składzie:

żyto siewne I odsiew „Petkuskiego“ z zaświadczeniem Izby Rolniczej w Poznaniu.

Superfosfat, sól potasową, kainit, ule ramowe, dachówka poznańska, cement, szkło szybowe.

NAJLEPSZYM PRZEWODNIKIEM HANDLU I PRZEMYSŁU CAŁEGO POMORZA JEST BEZSPRZECZNIE

SŁOWO POMORSKIE.

Wychodzi codziennie w Toruniu i kosztuje miesięcznie mk. 65 — kwartalnie mk. 115.

Dzienny najobszerniejszy dział ogłoszeń.

Tel. Red. 300. Adres Redakcji i Administracji: TORUŃ, ul. św. KATARZYNY 4. Tel. Adm. 57.

Kursa Handlowe roczne żeńskie; roczne i półroczne mieszane Prof. Sekułowicza oraz kursa Stenografji, pisania na maszynach. Stenografja zamiejscowym listownie. Warszawa, Żórawia 42.

Zgubiono portfel z dokumentami m. in. weksel na pieniądze i dwa tymczasowe dowody osobiste na imię Józefa Pogońskiego, lat 37 i Katarzyny Pogońskiej, lat 27 z gm. Brzeźnio.

Zgubiono portfel z dokumentami m. in. tymczasowy dowód osobisty i metrykę urodzenia na imię Marcina Korneluka, lat 41 z Sieradza.

ROCHOWI KAMIŃSKIEMU

zginęło 2-ch chłopców,

Bolesław lat 9 i Zygmunt lat 7, jasno-blondyni, oczy niebieskie, wzrost średni. Chłopcy wyszli bez pozwolenia rodziców w roku 1917 w stronę Złoczewa. Rodzice proszą o zawiadomienie pod adresem: **Sieradz, ul. Kaliska (dom p. Wyganowskiego).**

Znalezione świadectwo, na pieniądze wyd. w Kasie Skarbowej w Sieradzu na imię Zofji Kozarskiej z Grabowa, jest do odebrania w Redakcji.

Zgubiono kartę powołania wyd. w P. K. U. w Sieradzu na imię Kazimierza Szymańskiego, lat 32 z Szadku.

Zgubiono dowody wojskowe wyd. w P. K. U. w Sieradzu na imię Stefana Szymańskiego, lat 20 z Małkowa, gm. Bartochów.

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty i patent na handel jaj, na imię Wawrzyńca Bobrowskiego, lat 37 z Łubnej, gm. Gruszczyce.

Zgubiono kartę bezterminowo-urlopową wyd. w P. K. U. w Sieradzu, na imię Stefana Jaszczaka, lat 20 z Drużbina, gm. Wierzchy.

Zgubiono kartę powołania wyd. w P. K. U. w Kaliszu na imię Hersza Opatowskiego, lat 19 ze Zd.-Woli.

Redaktor i Wydawca: ks. Al. Brzeziński. Drukiem „ZIEMI SIERADZKIEJ“ w Sieradzu.